

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 26 „

Za nadsyłanie do

domu dopłaca się 20 ct

miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą kwartal-

nie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct Reklamy w ru-
bryce „nadestane” za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymo - katolickie:
Dziś: Sabby Op.
Wtorek: Mikołaja bisk.
Pojutrze: Ambrozego.

Grecko-katolickie.
Amfyłokija.
Kateryny.
Klymenta pr.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-
nie, kozły (rogacze), zajace, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy,
słonki, drepki i parawy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, i pta-
ctwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 40 m.
Zachód „ o 4 g. — m.
Barometr 761. Pogoda.

Posiedzenie Klubu lewicy.

Posel Merunowicz zdawał sprawozdanie z przebiegu posiedzenia piątkowego Koła posłów włościańskich, na którym zajmowano się przeważnie sprawami drogowymi, a mianowicie, szczegółowo rozstrąsaną była kwestja obowiązującej obecnie noweli drogowej i wynikłych z wprowadzenia jej w życie smutnych skutków. Koniec był taki, że postawiono dwa wnioski. Autorem jednego z nich był poseł Bobczyński żądający natychmiastowego przystąpienia do uchwalenia zmian w tej noweli. Autor zaś drugiego wniosku, za przejściem, na teraz przynajmniej, nad sprawą drogową do porządku dziennego, był sam mowca. Ponieważ zaś koło włościańskie wybrało do bliższego rozpatrzenia tych dwóch wniosków komitet, w którym pan Merunowicz także udział bierze, a który wczoraj t. j. 4. grudnia miał odbyć posiedzenie, zapytuje więc Klubu, czy się ten na zdanie jego zgadza.

Wywiązała się żywa dyskusja, która trwała całe dwie godziny. Wiele mowców zabierało głos po dwa i po trzy razy, w końcu klub większością głosów oświadczył się przeciw zdaniu p. Merunowicza, postanowiono, że lewica weźmie w Sejmie inicjatywę do uchwalenia zupełnie nowych zasadach osnutej ustawy drogowej. Zaraz nowych komitet redakcyjny z dwóch posłów, dra Skalkowskiego i J. Uderskiego (oba z Samborskiej ziemi), którzy wyrównawszy pomiędzy ich projektami zachodzące drobne różnice, przedłożą Klubowi lewicy na posiedzeniu poniedziałkowym projekt wniosku do sejmu. Wniosek ten będzie zawierał albo gotową ustawę drogową do uchwalenia, albo zasady, według których Wydział krajowy zawięzany będzie do wypracowania nowej ustawy drogowej, i przedłożenia jej do uchwały Sejmowi na następnej kadencji.

Na porządku dziennym było jeszcze kilka wniosków, które z powodu późniejszej pory odłożone zostały na poniedziałek.

Z Ukrainy.

Z Czernichowa otrzymaliśmy korespondencję następującą:

„Przed pięciu laty przysłano do Czernichowa na gubernatora niejakiego Anastasiewa, który ongiś był policjantem u Murawjewa-Wiesziela. Objęchawszy gubernię, Anastasjew spostrzegł, że ona zanadto „radykalna” i że trzeba „wykurzyć z niej ducha radykalizmu”. Oświadczył też to wprost na bankiecie, danym na cześć jego przez szlachtę sośnickiego powiatu, a żeby pokazać, jak to on wykurza tego „ducha”, zaraz na drugi dzień kazał publicznie wysiec różgami nauczyciela ludowego.

Innym razem w sobotę przechadzał się p. Anastasjew po ogrodzie miejskim w Czernichowie i ujrzał dwóch żydków palących cygara.

— A czy można żydkom w sobotę palić cygara? — pyta się gubernator.

— Można — odpowiedzieli przestraszeni żydzi. Gubernator zapisał sobie ich nazwiska, następnie zawołał rabina i pyta się, czy zakon Mojżeszowski pozwala żydom w sobotę palić cygara?

Rozumie się, rabin odpowiedział, że nie pozwala. Wówczas gubernator kazał obu żydów przywołać do policji i oświadczyć różgami, przemawiając: „Nie bawcie się w radykałów!”

Innym razem przyjechał gubernator do jednej wsi i poszedł do cerkwi na nabożeństwo. Ksiądz, który nigdy go nie widział i nie wiedział, że to gubernator, nie wyniósł mu też po nabożeństwie proskury, jak się to w cerkwiach prawosławnych względem wielkich dostojników praktykuje. Gubernator napisał do biskupa, że ksiądz — nieblagonadziejny, i biskup natychmiast wyrzucił księdza z parafji. Przesiedział ksiądz pół roku z rodziną o głodzie, idzie do biskupa i błaga: zmiłujcie się! Biskup mówi: „Nie mam przeciw wam nic. Jeżeli gubernator pozwoli, to ja gotów was wrócić na parafję”. Idzie więc ksiądz do gubernatora, ale ten nawet słuchać nie chce. Zrozpaczony ksiądz rzucił się na gubernatora, chwycił go za włosy i zaczął bić. Nasyłał mu tego dosyć, zanim na gwałt przybiegli ludzie i wyrwali gubernatora z rąk księdza. Ksiądz odnawo do szpitala warjatów. Było to w styczniu, a na wiosnę ksiądz umarł w szpitalu zamorzony głodem.

Ale wszystko to jeszcze drobnotki; oto ważniejsze fakta. We wsi Hoholewie, osterskiego powiatu odebrano u włościan grunta, niby to zbytuczne. Zrobił się „bunt”. Przyleciał gubernator. Obstąpili go baby, przyparły do ściany i natłukły co się wlało. Wtenczas gubernator przywołał pułk dragonów i kazał oświadczyć różgami całą wieś, a kilku inicjatorów postawiono przed sąd wojenny i zasądzono na katogę w Sybirze.

To samo stało się w tych dniach w powiecie głuchowskim. Pan Skapowski zamierzył „odgraniczyć się” od chłopów, t. j. po prostu uciąć od nich kawał ziemi wrzynający się w jego grunta. U chłopów pastwiska ani krzty, świnię na sznurkach pasą, a przywołani inżynierowie ucięli im 100 dziesięcin ziemi, niby to zbytucznej. Baby podniosły bunt, napędziły inżynierów. Wysłano policję, baby i policję kociubami napędziły. Wtenczas wysłano do wsi całą pułk. Oświadczone całą wieś. „Mniej niż 49 a więcej niż 299 uderzeń różgami nie dawali i żadnych innych energicznych środków nie przedsiębrali, i tego było dość dla zaprowadzenia porządku”, tak zreferowały tę sprawę urzędowe „Wiedomości” gubernjalne.

Z izby sądowej.

Wiedeń 2. grudnia. („Schweiggeldy” dziennikarskie przed kratkami). Donosiliśmy w właściwym czasie o uwięzieniu dziennikarza wiedeńskiego, niejakiego Ehrenfelda, którego wydała na świat Bukowina, piastowała Czernowitzer Zeitung, wykształciły redakcję Wiednia, dokąd na szerszą arenę p. Ehrenfeld się udał. Ehrenfeld został uwięziony wspólnie z niejakim Steinerem za usiłowane wymuszenie znacznej kwoty na angielskim sportsmanie p. Prince-Smith, w którego interesie leżało nie rozpowszechniać jakiejś mogącej go żenować notatki, umieszczonej w sportowym dzienniku. Śledztwo dla braku dowodów zostało zaniechane, natomiast wspomniany w czasie przesłuchania Ehrenfeld, że nie mając wpływu na większe dzienniki wiedeńskie, udał się z propozycją do p. Freya, korespondenta pism zagranicznych, a ten mu pośrednictwo swoje przyrzekł. P. Frey wytoczył Ehrenfeldowi proces o obrazę czci, jako pomówiony pośrednio o przyjęcie udziału w „schweiggeldzie”, na który p. Smith przeznaczył niespełna 4.000 gld. Dzisiaj rano stanęły obie strony przed kratkami. P. Frey w towarzystwie adw. dra Neu-

dy, Ehrenfeld także z zastępcą prawnym. Wezwanie do pogodzenia się zostało przez stronę skarżącą odrzuconem. Oskarżony po generaljach, w których oświadcza się jako bezwyznaniowy, opowiada, że pertraktował w sprawie p. Smitha z p. Freyem, ten mu użycie swojego wpływu przyrzekł, bezinteresownie, przyznaje jednak, że była mowa o prezentach za skuteczne pośrednictwo. P. Frey zaprzecza temu stanowczo, twierdzi i udowadnia świadkami, że d. 9. i 10. września popołudniu, kiedy to Ehrenfeld miał się z nim porozumiewać, z nim się nie widział.

Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu zastępców prawnych, sędzia uznał Ehrenfelda winnym i wydał wyrok skazujący go na 30 gld. grzywny, za posądzenie p. Freya o czyn niehonorowy. Obie strony wniosły odwołanie.

KRONIKA.

Dr. Ziemiałkowski przyjmował onegdaj i wczoraj licznych znajomych. Wczoraj w południe przedstawiła mu się deputacja rady miejskiej, do której z prezydentem na czele należeli: dr. Witz, dr. Roszkowski, Głodziński, Getritz, Miłaszewski i Rewakowicz. Odjeżdża on podobno we czwartek, w którymto dniu ma przybyć na Sejm p. Dunajewski.

Śmierć na drodze. Onegdaj żołnierz straży policyjnej spotkał na ul. Żółkiewskiej około godz. 9. wieczór człowieka bezprzytomnie chorego, sprowadził go na inspekcję dyrekcji policji, skąd do szpitala powszechnego został odstawiony. Lekarz dyżurny skonstatował u tegoż słabość zbroczenia umysłowego, skwalifikował go do zakładu na Kulparkowie, zkad znowu żołnierz policyjny musiał go przywieźć na inspekcję dyrekcji policji, a gdy go potem odstawiał do komisariatu dzielnicy III., chory po drodze na ul. Słonecznej umarł. Ze znalezionych przy nim papierów sądowych skonstatowano, że się nazywał Franciszek Ksawery 2. im. Wiedeń, i mógł liczyć około 50 lat. Zwłoki odstał kom. III. dzielnicy do szpitala powszechnego. Zmarły prowadził ze swoją żoną proces o rozwód, którego mu tut. ek. sąd krajowy uchwałą z dnia 29. października br. odmówił.

Kobieta zegarmistrz. Przybyła do Lwowa p. Ludwika Witkowska, która lat kilka kształciła się w sztuce zegarmistrzowskiej w Genewie. Ma ona zamiar założyć skład i przedsiębiorstwo reparacji zegarków w jednym z większych miast na prowincji.

Zagadkowa kradzież. W dniu onegdajszym pan Linowski, zamieszkały przy ul. Sykstuskiej nr. 24, powróciwszy około godz. 7. wieczorem do domu, zastał drzwi mieszkania otworzone, prawdopodobnie wytrychem. Domyślając się, iż go okradziono, zrobił czempredziej rewizję między rzeczami, znalazł jednak wszystko w porządku, a nawet kosztowny pierścień leżał w szufladce biurka. Dopiero po gruntowniejszem przeglądzie spostrzegł brak dokumentów, leżących w stole, które właśnie zamierzał wręczyć adwokatowi. Dokumenta te popierają mianowicie akcję sądową, jaką p. L. prowadzi z dalszą rodziną w sprawie spadkowej. Ponieważ nie mają one dla nikogo innego wartości, zachodzi tedy podejrzenie, że kradzież spełnił ktoś z rodziny, chcąc tym sposobem pozbawić poszkodowanego dowodów. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie w toku.

Kupcy rumuńscy. Bawi w naszym mieście kilku rumuńskich kupeców, przybyłych z zamiarem wejścia w stosunki z tutejszymi kupecami. Przybysze władają dobrze językiem niemieckim, i odbywają wycieczki po mieście w towarzystwie ziomka, stale zamieszkałego we Lwowie.



Kary. Pięciu majstrów różnych rzemiosł zostało pociągniętych do odpowiedzialności za nieregularne posyłanie terminatorów do szkół niedzielnych.

Smutne objawy. W jednym biurze rachunkowym c. k. namiestnictwa, w krótkim czasie z najmłodszych urzędników dwóch zmarło, jeden chciał się pozbyć życia wystrzałem z rewolweru, a dwóch dostało pomieszczenia zmysłów. Wypadaloby zbadać przyczyny.

Do Towarzystwa wzajemnej pomocy „Rodzina” w charakterze członka wspierającego przystąpił p. Stanisław Niemczynowski.

Walne zgromadzenie towarzyszy stowarzyszenia rzeźników, masarzy i mydlarzy odbyło się wczoraj popołudniu w sali ratuszowej przy dość licznych udziałach członków. Na porządku dziennym były wybory. Przewodniczącym stowarzyszenia został wybrany Zakrzewski Józef, zastępcą Maziarski Józef. Wydziałowymi: Pp. Lunda, Steissel Mayer, Frankowski Kazimierz, Graff, Podłowski, Ostrowicz, Sawicki, Hartel, Jakubowski. Do kasy chorych: Zakrzewski, Steissel, Jakubowski Feliks i Stanisław, Podłowski, Frankowski Kazim., Mazarski, Prysant, Rudnicki.

Zuchwały zamach popełniony został wczoraj na szewcu Janie Szczepanowskim na ul. św. Teresy o g. 5. wieczorem. Jakiś zbójca zaszedłszy z tyłu zadał mu pięknym sztyletem, a gdy raniony upadł zabrał mu i zł. 50 ct.

Rabuś był to mężczyzna średniego wzrostu, silnie zbudowany, o rudych włosach i krótko postrzyżonej brodzie. Ubrany był w ciemny surdut, wysokie buty i czapkę z daszkiem koloru granatowego. Mógł liczyć około lat 40. Chociaż rana, zadana p. Szczepanowskiemu, jest ciężka, nie grozi jednak jego życiu.

Ruskie towarzystwo akademickie w Krakowie, o którym podana była w niektórych dziennikach wiadomość, jakoby senat akademicki wszechkrajowej sprzeciwił się jego założeniu, prostuje tę wiadomość jako bezpodstawną. Senat dopiero w początku grudnia będzie rozpatrywał sprawę założenia i statuty nowego towarzystwa.

Miłość braci. W zeszłym tygodniu zmarł we Lwowie Jan Kanty Dembowski, ostatni właściciel małego sklepiku korzennego, którego brat mieszka pod Mikołajowem. Gdy tego ostatniego zawiadomiono o śmierci starszego brata, rozpacz jego doszła do tego stopnia, że odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Surowa kara. Policja pozbawiła prawa powożenia raz na zawsze z koła dorożkarskiego Melchiora Ursteina, Symbę Wejntropa i Kazimierza Burezewskiego, a to z powodu, że wymienieni woźnicy, kilkakrotnie karani byli za nieostrożną jazdę, dopuszczając się nadto nadużyć.

Także oszczędność. Jeden z tutejszych panów majstrów blacharskich, wydalil w sobotę sześciu czeladników, którzy od szeregu lat w zakładzie jego pracowali, tłumacząc krok swój brakiem pracy w zimie. Tymczasem p. majster wszystką robotę, której mu bynajmniej nie brak, powierzył obcym przybyszom niemcom i niewyzwolonym nawet żydkom, ponieważ ci niższą przedstawili za pracę cenę. Praktyczne to może dla p. majstra, ale coż począć mają rzemieślnicy, zwłaszcza w zimie, gdy ich tak bezwzględnie na bruk się wyrzuci dla obcych partaczy.

Podejrzana własność. Jakiś nieznajomy młody mężczyzna w czarnym ubraniu, przyszedłszy do szynkowni pod l. 117 w Krzywezykach, ofiarował szynkarzowi siwy koc, znaczone lit. G., do kupienia, a gdy tenże nadmienil, czy koc ten nie pochodzi z kradzieży, umknął, pozostawiając koc, który został w policji złożony. Zbiegły miał przy sobie także drugi taki koc, futrem podszyty.

Bilety abonamentowe. Jeneralna dyrekcja kolei Karola Ludwika wydaje, jak corocznie tak też i na rok 1888 roczne bilety abonamentowe, które z uwzględnieniem nowo otwartej linii Dembica-Rozwadów kosztują rocznie: dwójki 400 zł., bilet II. kl. 300 zł., zaś bilet III. kl. 200 zł.

Bilety te ważne są dla całej linii i dla obu kolei lokalnych Jarosław-Sokal i Dembica-Nadbrzezie-Rozwadów. Biletów rocznych na pojedyncze przestrzenie teje kolei wydawać się nie będzie.

Kółka rolnicze. W myśl uchwały tegorocznego Walnego zgromadzenia przystąpiły na członków wspierających towarzystwa kółka rolnicze w Kańczudze (pow. lańcucki) i w Brzeszczu (pow. biański) następujące wydziały rad powiatowych i oddziały c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego zasilili w br. fundusze towarzystwa kółek rolniczych: Wydział rady pow. w Białej (datkiem 20 zł.), w Jarosławiu (10 zł.), w Łańcucie (20 zł.), w Rzeszowie (20 zł.), w Stanisławowie (10 zł.), w Stryku (20 zł.), oddział towarz. gosp.: Łańcu-

cko-jarosławski (10 zł.), podolski (20 zł.), rohatyński (10 zł.)

Doktorat. Pan Witold Rubczyński, rodem ze Lwowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii.

Szlachetny pomysł. Podobno grono tutejszych adwokatów, wchodząc w ślad naszych lekarzy, a pragnąc wpłynąć na usunięcie pokątnego doradztwa i uchronić nieświadomych od wrymskiego wyznania, postanowiło założyć biuro bezpłatnych porad prawnych. Projekt jest już przygotowany i jeżeli nie zajdą jakie przeszkody, będzie wkrótce w życie wprowadzony.

Piękna uroczystość poświęcenia cerkwi św. Norberta w Krakowie, odbyła się dnia 3. bm. Zebrała się na tę uroczystość cała parafia ruska, niemniej garstka duchowieństwa i inteligencji rzymskiego wyznania. Poświęcenia dokonał proboszcz cerkwi św. Norberta ks. Borsuk przy śpiewach licznych chóru ruskiego. Odstaurowanie cerkwi jest zasługą ks. Borsuka, który nie szczędził w tej mierze zabiegów, by świątynię przywrócić do odpowiedniego dla niej stanu. Wspólne popłynęły składki na ten cel i dzisiaj cerkiew przedstawia się bardzo poważnie. Pokryta blachą zewnątrz, wewnątrz cała odnowiona i pomalowana została. Ołtarz główny przeniesiono na przeciwną stronę tej, po której stał dawniej i obecnie wzniesiono przed nim kamienne drzwi carskie, pięknie rzeźbione. Roboty wszystkie nie są jeszcze ukończone.

Do braci na Szlasku. W sobotę d. 3. grudnia o 3 popołudniu wyjechało z Krakowa 37 akademików do Gieszyna na wieczorek Mickiewiczowski, który się odbył 4. grudnia, staraniem „Czytelnicy ludowej”. Młodzież brała czynny udział w wieczorku, mianowicie w chórach, deklamacji i śpiewach solowych.

Bursa w Przemyślu utrzymuje obecnie 32 uczniów w połowie bezpłatnie, a w połowie za opłatą 6 do 8 gld. miesięcznie.

Kulturnik. Piszą nam z Belzcy: P. ekspedytor na tutejszej poczcie pomimo, iż strona podaje mu listy z adresami w językach krajowych, wydaje recepty w języku niemieckim jak „Steueramt“ „Pfaramt“ i inue. Nie należałoby się dziwić, gdyby tenże pan polskim nie władał językiem i zdaje się nawet lepiej niż niemieckim. Zresztą gdy już trwa tak w przyjętym sposobie siania kultury germańskiej, czyby nie lepiej dla niego było, gdyby się zechciał przenieść nach Draussen, gdzie misje swoje bez przeszkody będzie mógł spełniać a belzkie mieszkańców w ich uczuciach narodowościowych nie obrażać.

Polowanie. W Uniu nad Dniestrem, u p. Przybysławskiego, polowano 22. listopada. Ubito dzików 10, rogaczy 3, lisów 6 i zajęcy 30. Myśliwych było dziewięciu.

W Paryżu umarła księżna Julja Wiszniewska, synowa Michała Wiszniewskiego, z domu hr. Guyard le Sénéchal. Zmarła odznaczała się wielkim talentem muzycznym.

Żona Jassiewiczca, pomówionego o anarchistyczne knowania i uwięzionego w Petersburgu, udała się jak donosiliśmy w właściwym czasie za mężem, celem wykazania jego niewinności. Władze rosyjskie nie dały jej jednak dostarczyć dowodów niewinności męża, gdyż ledwie wstąpiła na ziemię rosyjską, została aresztowana.

W Holeszowie, na Morawie, zmarł były deputowany dr. Antoni Ryger w 77 r. życia. Zmarły był jednym z najzagorzalszych centralistów.

Rocznice zgonu Mickiewicza w Pradze obchodzilo „Ognisko polskie” jak co roku bardzo uroczysto w ubiegły poniedziałek, w sali Zofijskiej. *Polityk* pisze o uroczystości tej, że zgromadziła ona całą słowiańszczyznę bawiącą nad Węłtawą. Uroczystość zagał M. Howorka odczytaniem Mickiewiczowi, trwającym nieco zbyt długo, gdyż 1 i ćwierć godziny. Po tej próbie cierpliwości odpiewała panna Kowalar dwie pieśni: „Zalude, ach zalude” i „Odmłwena”, p. Benoni zaś odpiewał przepyszny barytonem arje z „Natalji” Hartla i dwie pieśni Bendla. Pan Florjański, prezes „Ogniska”, nie mógł rodaków swoich i pobratymców ugościć swoim śpiewem z powodu koncertu w teatrze, w którym równocześnie prawie brał udział, jako też ze względu na regulamin dyrekcji opery, nie pozwalający artystom śpiewać poza teatrem. Część deklamacyjną wypełnił z powodzeniem p. Eminowicz, który z zrozumieniem i ogniem wygłosił utwór z „Konrada Waleńroda”. Popisywał się też z wielkim powodzeniem rysownik koncertowy pan H. Pawlik.

Ofiara moskiewskiej banicji. Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: Przez ulice naszego miasta przeciągał wczoraj skromny kondukt pogrzebowy. Za ubogą trumną postępowało młode, kilkunastoletnie dziewczę, o pięknej, bladej twarzy i zropczonym,

jakby obłąkanym wzrokiem. Dwie, czy trzy jeszcze osoby towarzyszyły dziewczynie, która zaledwie od dni kilku przybyła do Czerniowca a w tej chwili chowała swą matkę, pozostając w obcym mieście chwilowo bez żadnej opieki.

Smutny ten wypadek spowodowany został najświeższym rozporządzeniem rosyjskiego rządu, które wszystkim leśniczym, mającym służbę w prywatnych majątkach na Wołyniu i w Besarabii nad granicą galicyjską i bukowińską, i będącym obywatelami austriackimi, polecił, aby do dnia 14 opuścili państwo rosyjskie. Jednym z takich ofiędzistów był niejaki p. Lewitowski na Wołyniu i władze moskiewskie w kilku dniach wydalily go do Galicji pod Husiatynem. Lewitowski został chwilowo w Galicji, aby uregulować majątkowe swe stosunki i uratować co można, przed chwilowym przybyciem do Moskwy, — żonę zaś i córkę wyprawił do Czerniowca, gdzie miały nań oczekiwać. Kobieta i jej skromne mieszkanko przy ul. Siedmiogrodzkiej skłana jednak matka nie zdołała przeżyć nagłej zmiany majątkowej i wygnaneckiego losu: cały organizm szczęśliwej kobiety doznał silnego wstrząśnienia i ostatecznie gwałtownie zmarła. Lekarze stwierdzili udar sercowe. Jej to pogrzyb odbył się wczoraj. Córka obecnie opiekuje przybycia ojca, który nie wie jeszcze o okropnym ciosie, jaki mu zgotowały nieludzkie ukazy moskiewskie.

Dobra gospodarka. Na ostatnim posiedzeniu kowieńskiego sejmiku skonstatowano, że wydział krajowy administrując funduszem propinacyjnym, rozpozyczył 157.447 złr. 48 ct., z czego od 72.250 złr., rozpozyczonych osobom prywatnym, już od roku nie pobrano ani centa procentu! Szczęśliwi dłużnicy, ale nie dożyjemy losu funduszowi propinacyjnemu.

Żonobójca. Przed dwoma dniami w pobliżu Kamionek po za Warszawą około walu goławskiego popełnione zostało morderstwo. Znalezione mianowicie w miejscu dopiero co przytoczonym, ciało zaręczony kobiety, lat od 15 do 27 liczyć mogącej. Niedługo od zwłok leżał zakrwawiony nożyk, ale tak niezmiernie rozmiarów, iż trudno było przypuścić nawet, że służył jako narzędzie bądź morderstwa, bądź jak prawdziwie dołbnie chciano upozorować samobójstwo. To ostatnie przypuszczenie potwierdził fakt, iż rany na ciele nie szczęśliwej ofiary były nadzwyczaj głębokie, tak iż przy pomocy przetrzynięty został i przewód pokarmowy. Po dostrzeżeniu zwłok bezzwłocznie rozpoczęto śledztwo w celu wyszukania mordercy. Traf szczęśliwy w tym razie, posłużył jak niemożna lepiej. Wkrótce po kryciu przestępstwa, w łaźni na Pradze zatrzymano człowieka ze śladami krwi na rękach i na ubraniu. Był to mąż zamordowanej kobiety! Jest on rzemieślnikiem i pracuje w Warszawie, żona jego chodząca do fabryki w Kamionku, kilka lat ostatnich albowiem mieszkała razem, z powodu, iż morderca po ślubie przeniósł kochankę. Morderstwo spełnionem zostało użyciem podstępem: zabójca udał, iż się pragnie w pogodzie i skłonił ją do udania się z nim do Warszawy. Odprowadzając ją do domu, kilkoma kieliszkami wódki odebrał jej przytomność i wtedy tuż przy wejściu do mieszkania goławskiego zamordował. Sprawca ohydnego zbrodni znajduje się już w rękach sędziego śledczego.

Ślub siostrzenicy papieża, hrabianki Pecci, odbył się w dniu 22. zm. Bezzwłocznie po ślubie obywatelka zjawila się w gabinecie stryja dla odebrania jego błogosławieństwa. Ojciec św. ofiarował jej — ołtarze ślubnym różaniec z prawdziwych pereł — ołtarzniej wartości. Pereł te pochodzą z daru, złożonego przez siostrę cesarzowej austriackiej, księżny neapolitańskiej, w pierwszym roku jej małżeństwa. Łując młodą oblubienicę w czoło, papież odezwał się: „Odliczaj na perłach, które ci daję, obowiązk, jakiego się od dziś podejmiesz. Bądź korną, pobożną i wiarobojną, a przez wszystkie dni twego żywota małżonek, jak w dniu dzisiejszym, miłować cię będzie.” — Trzy pereł, na jakie papież, wymawiając wyrazy, wskazywał, mają kształt trzech olbrzymich groszek tworzą zakończenie każdej osobnej setki okrągłych perł.

Dymitr Kipiani, jeden z najzasłuższych patriotów gruzińskich, autor gruzińskiej gramatyki i tłumacza dzieł Szekspira, Moliera, W. Hugo i innych dzieł słynnych na język gruziński, starzec 80-letni, zginął swym pomieszkaniu w Sławopola, zamordowany przez nieświadomych sprawców w łóżku. Ciało przetransportowano do Tyflisu, którego nieboszczyk długo czasu był burmistrzem. Jest podejrzenie, że morderstwo zostało dokonane z powodów politycznych, gdyż nieboszczyk w ostatnich latach swego życia, jako marszałek sądu w okolicy kutańskiej gubernji, zanadto wysługiwał się państwu rosyjskiemu.

W akademii francuskiej wakuja obecnie trzy katedry, które należały do historyka Vieil-Castel, filozofa

Caro i krytyka Cu...
nie miejsce wyli...
nsi, iż nie ma...
wisk, natomiast n...
manych. Akademia...
wszystkiem dla prz...
swoje akademje spo...
moralnych i poli...
temje nauk ścisł...
gnik pięknych a...
gnik naukowu, z...
szczytem w tym...
niertelnych”, kt...
szow wiedzy ty...
malaja formalnie...
mnych kandydat...
ardel'a, ani Zoli...
lub z młods...
a, czy Piotra...
ich jest tylko J...
a, Lemaitre'a, ...
dyczne najoczy...
d'Haussonville...
powodu, że pro...
akademikiem...
toryka Jurien d...
zesem akadem...
prawiedliwym...
majątek swój...
akademii, której...
czona członków...
do niej będą...
akademicy pobier...
Ale Goncourt...
rsterwty. Daudet...
perpliwość.

Z ostatnich
rosze mi dać po...
niny dla moje

Teatr,

*** Wieczorek**
zresztą, bardz...
za, że dochód...
akademicką. Pan...
m humorze, to...
mi epizodami i...
w nieusta...
wer, Gadulski...
teles w kavian...
bratniej pon...

*** Ze sfer**
„Lutni” wyk...
ona „Lorelei”...
W koncercie...
Towarzystw...
wchodzą pan...
i Sładek. „Lu...
kompromis, ...
stepować będą...
czkowsky, a w...
w tegoroczny...
w części w...
bardzo szczęśliw...
nych programów

*** P. Miecz**
w Warszawie w...
wala, niedające...
ska przyznaje...
nienie, wyraża p...
ności rozwin...
nich dających w...

Wiado

Wieden 3.
duje się, że se...
wila w sprawi...
Towarzystwa z...
sięgnąć zdania...
skiego F. May...

Kolonja 3
kuje oświadcze...
chera, jako n...
przeciw rew...
salserstwa dok...
czanie to twie...
1) że zad...
nosic nazwisko

Caro i krytyka Cu villier-Fleury. Kandydatów na opróżnione miejsca wyliczają 11, wszakże dziwić każdego musi, iż nie ma między nimi najwybitniejszych nazwisk, natomiast niebrak nazwisk zupełnie prawie nieznanych. Akademia francuska przeznaczona jest przede wszystkim dla przedstawicieli literatury, gdyż nauka ma swoje akademie specjalne, a mianowicie: akademię nauk moralnych i politycznych, akademię umiejętności i akademie nauk ścisłych; nadto jest jeszcze piąta akademja nauk pięknych, a wszystkie one składają się na instytut naukowy, zwaną „Institut de France. Najwyższym uczonym w tym instytucie jest krzesło w gronie „nieśmiertelnych“, które powinno być dostępne dla koryśnych zysków wiedzy tylko wówczas, gdy dzieła ich odpowiadają formalnie najwyższym wymaganiom. Pośród obecnych kandydatów na „nieśmiertelnych“ nie ma ani Daudet'a, ani Zola, ani Theuriet'a, Goncourt'a, Maupassant'a, ani z młodszych pisarzy Maupassant'a, Bourget'a, czy Piotra Loti. Z wybitnych krytyków literatury jest tylko J. J. Weiss, nie ma natomiast Sartr'a, Lemaitre'a, Vitu i innych. Koteryjność i względy polityczne najoczywiej i tutaj robią swoje. Wybór d'Haussonville naprzykład jest prawie pewnym, a to z powodu, że prowadzi wielki dom i że ojciec jego był akademikiem. Również nie ulega wątpliwości wybór Jurien de la Graviere, a to dlatego, iż jest członkiem akademii nauk. Wobec tych stosunków uroczystym wydziałem akademii nauk. Wobec tych stosunków uroczystym wydziałem akademii nauk. Wobec tych stosunków uroczystym wydziałem akademii nauk.

Z ostatnich czasów. Panienska (w księgarni): „Proszę mi dać powieść, ale bardzo moralną, bo to na pewno dla mojej babki.

Teatr, literatura i sztuka.

Wieczorek p. Fiszera zwabił wczoraj jak zwykle zresztą, bardzo liczną publiczność do kasyna, zwłaszcza, że dochód z niego ofiarował na bratnią pomoc akademicką. Pan Fiszer był wczoraj w niezwykle dobrym humorze, to też typy swoje uzupełniał wyborami epizodami i wesołymi zwrotami, utrzymując słuchaczy w nieustannym śmiechu. Żeniaczkiewicz, Rajca, Gadower, Gadulski, Hersz Bałagule i nowy typ „Pan Jeleś w kawiarni“, ubawili wszystkich serdecznie, a bratniej pomocy pewnie nieźle podszli.

Ze sfer muzycznych. Na najbliższym koncercie „Lutnia“ wykonane będą: piękny utwór Mendelssohna „Lorelei“ i ustępy z Mozartowskiego „Don Juana“. W koncercie tym weźmie udział kwartet smyczkowy Towarzystwa muzycznego. W skład tego kwartetu wchodzi panowie: Wolfsthal, Słomkowski, Kozłowski i Sładek. „Lutnia“ zawarła z wspomnianymi panami kompromis, mocą którego na koncertach „Lutnia“ występować będzie w części instrumentalnej kwartet smyczkowy, a w koncertach, który kwartet na własną rękę w tegorocznym sezonie aranżować zamierza, wystąpi w części wokalne „Lutnia“. Kombinacja ta jest bardzo szczęśliwą i przyczyni się do urozmaicenia naszych programów koncertowych.

P. Mieczysław Frenkel wystąpił po raz drugi w Warszawie w „Szczęściu małżeńskim“ w roli Bonzevala, niedającej mu pola do popisu. Krytyka warszawska przyznaje mu absolutną swobodę i wysokie uzdolnienie, wyraża przytem żal, że artyście nie dano sposobności rozwinięcia swego talentu w całej pełni w rolach dających więcej sposobności do popisu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 3. grudnia. *Neue freie Presse* dowiada się, że sejmowa komisja rolnicza postanowiła w sprawie udzielenia subwencji krajowej dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze, zasłaniając zdania rzeczoznawcy, inżyniera wiedeńskiego F. Mayera.

Kolonja 3. grudnia. *Kölnische Zeitung* publikuje oświadczenie, podpisane przez Edwarda Bouchera, jako mandatarjusza książąt Orleańskich, przeciw rewelacjom tegoż dziennika względem fałszerstwa dokumentów dyplomatycznych. Oświadczenie to twierdzi:

1) że żaden z książąt, którzy mają zaszczyt nosić nazwisko Orleańskich i których szefem jest

hr. Paryża, w żaden sposób, ani pośrednio ani bezpośrednio nie brał udziału w aktach przez *Köln. Zeitung* publikowanych;

2) że ci książęta zawsze i absolutnie są i byli obcymi wypadkom na półwyspie Bałkańskim.

Tryest 3. grudnia. Z Rzymu donoszą, że w niektórych miejscowościach Sardynji wybuchła cholera.

Sofja 3. grudnia. Około 200 członków sobrania odbyło wczoraj prywatne zgromadzenie, na którym Stambulów w obszernym wywodzie przedstawił sytuację zewnętrzną i wewnętrzną i upominał stronników rządu do zgody i umiarkowania.

Londyn 3. grudnia. W grudniowym zeszycie *Fortnighthy Review* znajduje się nadzwyczaj ważny artykuł sir Charlesa Dilkego o armii angielskiej. Autor wyraża się o niej bardzo pesymistycznie. Przedewszystkiem użala się na jej niedostateczną liczebność: angielski korpus jest daleko słabszy od niemieckiego lub francuskiego. Również słabą jest szybkość mobilizacyjna. Anglja potrzebowała całego miesiąca czasu, by zmobilizować jeden korpus dla okupacji Egiptu, podczas gdy Niemcy w r. 1870 w przeciągu 15 dni zmobilizowały 15 korpusów i postawiły na granicy francuskiej 450.000 ludzi. Niepokoi Dilkego usilność, z jaką Rosja buduje koleje w Azji centralnej; wola przeto do swych ziemków wraz z Demostenesem: Czy myślicie, że te przygotowania nie są przeciw wam wymierzone? Wojnę między Anglią i Rosją uważa za nieuniknioną. Odrzuca plany niektórych publicystów — uderzyć na Rosję przez Kaukaz, przez Małą Azję lub od Bałtyku. Pozostają tylko dwie linje zaczepne — od Cichego Oceanu i przez Azję Centralną.

Londyn 3. grudnia. John Morley, dawniejszy starszy sekretarz stanu dla Irlandji, miał w sobotę w Hull przemowę, w której krytykował mowę Salisbury'ego wygłoszoną w Oksfordzie. Rząd myli się — to były jego słowa — jeżeli chodzi o trudności irlandzkich, gdyż reforma ta przedewszystkiem wykluczy z parlamentu wszystkich posłów irlandzkich, a co więcej, przewodniczący parlamentu będzie musiał przywoływać do porządku każdego liberalnego posła, który się poważy wystąpić z interpelacją w sprawie irlandzkiej. Z tej okoliczności, że Salisbury przyrzekł upadającemu rolnictwu jakąś pomoc fiskalną, wnioskują Morley, że torysi pragną w tej lub innej formie wprowadzić napowrót cla ochronne, że więc liberali powinni się przygotować do walki w obronie wolnego handlu.

Petersburg 3. grudnia. W ostatnich dniach udało się policji trzeciego oddziału zrobić ważne odkrycia. W dzielnicy studenckiej „Pieski“ (Piaski) odkryto mianowicie związek nihilistyczny. W nocy wtargnęła policja w znacznej liczbie do domu, w którym narady się odbywały. Nihilisci zabarykadowali się w jednym z pokojów, gdy to nie pomogło i policja dostała się do wnętrza, rozpoczęła się bójka, w której użyto obustronnie broni. Po krótkich zapasach nihilisci ulegli. Rewizja wykazała bardzo obfity materiał spiskowców obciążający.

Stambul 3. grudnia. Zapewniają tutaj, że w rozmowie między carem i Bismarkiem nie poruszano wcale żadnych kwestyj, dotyczących Bułgarii i Egiptu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 5. grudnia. Pod tytułem „Vive la republique“ umieszcza *Sonn- u. Montagszeitung* piękny artykuł o moralnym znaczeniu najświeższych wypadków we Francji.

Berlin 5. grudnia. Bismark weźmie inicjatywę, aby oddalić Koburga z Bułgarii. Jako następcę Koburga wymieniają księcia Waldemara.

Paryż 4. grudnia. Wczorajszy dzień przeszedł dość spokojnie, wyjąwszy kilku drobnych, mało znaczących wypadków. Rząd przedsięwziął odpowiednie środki ostrożności. *Cała linja kolejowa z Paryża do Wersalu była obsadzona wojskiem.* W pobliżu dworców kolejowych ustawiono silne oddziały wojska, aby nie dopuścić do żadnych niepokojów, których tak żądni byli anarchiści. Rada municypalna ogłosiła się w permanencji, oczekując z niepokojem wieści z Wersalu. Około godziny 4. popołudniu została ulica St. Lazare prowadząca z dworca kolejowego do miasta wojskiem

zamknięta, dworzec sam także obsadzono. Nagromadzony tam lud śpiewał wciąż Marsyljanke. Około godziny 5. powstało małe zaburzenie, wozy zatrzymano. Wojsko jednak szybko porządek przywróciło. Około godziny pół do 6. nadszedł telegram z rezultatem pierwszego głosowania. Zgromadzone masy stały się niespokojne. Około g. 6. depesza doniosła o cofnięciu się Ferryego i Freycineta. Wiadomość tę przyjęto okrzykiem radości. O godzinie 7. dopiero nadszedł telegram z ostatecznym rezultatem wyboru, że Sadi-Carnot prezydentem. Brochelon, inspektor policji na dworcu kolejowym ogłosił ten rezultat tłumom, które wybuchły okrzykami radości.

Wybór Carnota robi najlepsze wrażenie na ludność. Na bulewarach do późnej nocy panował wielki ruch, po ulicach śpiewano Marsyljanke i wnoszono okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita!“ Ministerstwo Rouviera tymczasem zostaje.

(Do charakterystyki Sadi Carnota, podanej przez nas wczoraj dodać jeszcze należy, że należał on w Izbie do umiarkowanych, jest dobrym przyjacielem Grevy'ego i na tegoż życzenie powołany został do ministerstwa przez Freycineta. W Izbie nie grał on decydującej roli. Jako mowca odznacza się prostotą, trzyma się faktów i nie goni za oratorskimi efektami. Jest on skromny i nie lubi krzykliwej opozycji. Bardzo grzeczny, przyjacielski, w towarzyskich przymiotach nie da się byle komu przewyższyć. Średniego wzrostu, wysmukły brunet z krótką strzyżoną brodą, ma wyraz twarzy poważny, prawie melancholijny. Jako deputowany miał tylko przyjaciół; o nikim nie można powiedzieć, aby był jego wrogiem).

Paryż 5. grudnia. Po posiedzeniu kongresu Carnotowi wieszowali wyboru prezydenci senatu i Izby. Carnot dziękował i podniósł potrzebę zgody między republikanami, aby stały rząd stworzyć.

Paryż 5. grudnia. Spokój panuje niczem nie zakłócony. Z prowincji donoszą, że ludność z wyboru Carnota jest zadowolona.

Wczoraj w niedzielę przeniósł się nowy prezydent do pałacu Elizejskiego. Grevy odwiedził go i złożył mu życzenia. Izba z powodu wyborów do senatu zostanie 15. bm. odroczone.

Rzym 5. grudnia. W Tuscaldo i Bisignano było wczoraj silne trzęsienie ziemi. Bisignano zburzone; zginęło 20 osób.

Nadesłane.

Dr. med. Teodor Jendl

po studjach na klinikach prof. Rosenthala w Wiedniu i prof. Charcot'a (Salpêtrière) w Paryżu ordynuje w chorobach nerwowych i kobiecych codziennie od 2 — 4. **ulica Wałowa liczbą 31.**

Hysterję leczy hypnotyzmem metodą prof. Charcot'a i P. Richer'a.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premiiowane

jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremiowane

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY I MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Na św. Mikołaja! — Na Gwiazdkę!

27-krotnie premjowana
parowa fabryka pierników, sucharków i ciast
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu

poleca
Pierniki w rozlicznych gatunkach od 1 do 10 centów.
Pierniki w eleganckich paczkach od 8 ct. do 1 zlr.
Pierniki królewskie po 20 ct., 1 zlr. 30 ct. i 2 zlr.
Pierniki arcyksiążęce (Rudolf) po 50 centów.
Figurki piernikowe w bogatym wyborze ładnie ubierane 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8 i 15 centów.
Mikołajki ubierane po 4, 15, 25, 50 centów.
Biskwity: Albert, Graham, Queen i t. p.
Abecadła z ciastek w pudełkach po 40 centów.
Biszkopy, obwarzanki, sucharki, balabuszki, do nabycia w sklepach własnych we Lwowie Halicka 8, w Krakowie Sukiennice 23, w Przemyślu ulica Franciszkańska, w Pradze Graben 14, w Budapeszcie Wienergasse 3, jakoteż we wszystkich porządniejszych handlach korzennych.
Cenniki na żądanie odwrotną pocztą.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą **Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 33.
rok założenia 1841.
poleca **Wełnę owczą do watowania**
1 kilogram po zlr. 2-80, zlr. 3-50, zlr. 4
i zlr. 4-50.

Zmiana lokalu.

P. T.
Z dniem 1. grudnia b. r. przeniosłem mój (w roku 1862 założony)

Handel towarów żelaznych i wyrobów mosiężnych pod firmą

Antoni Halski
do lokalu przy placu Marjackim pod liczbę 9.
(obok handlu lamp Wgo Ditmara)
o czym mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczność zawiadomić, łącząc prośbę o zachowanie mię w łaskawej pamięci.
Z wysokim poważaniem **Antoni Halski.**

Nie ma snchot!

Potrzebnym jest wspólnik z kwotą 500.000 zlr. a. w. do założenia zakładu kąpielowego na zimę i lato około Lwowa dla cierpiących, lub też magę sekret leczenia suchot odstąpię jednemu z panów lekarzy.
3 poste restante Lwów (do tygodnia), a potem Rzeszów Pańska. Gedroń.

Podagra, Reumatyzm, Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY
Sól produktu chemicznego zwanego LITHINĄ w ziarnkach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwrówe w moczcu czyli urinian, który właśnie jest prostą przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.
We Lwowie, w aptekach PP: MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUICZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Fabryka mydeł i świec **E. & J. FRIEDRICHÓW** we Lwowie

znana od dawna z doboru i doboru towarów poleca Szan. P. T. Publiczności **członek wyrobu**
Mydełko żółtkowe wysmienite do rąk szt. po 5, 6, 10, 12, 20 do 24 ct.; **Mydełko kokosowe** wysmienite do rąk szt. po 3, 5, do 10 ct.; **Mydło a la Milly** 1/2 kilo po 24 ct.; **Mydło białe** wyborne do golenia 1/2 kilo po 28 ct.; **Mydło do prania** żółte lub ciemne 1/2 kilo 18, 20 i 22 ct.; **Mydło do prania** marmurowe, t. z. warszawskie 1/2 kilo 16 i 20 ct.; **Mydło do prania**, doskonałe do szurwania 1/2 kilo 10ct. Oraz **Świece kościelne** stearynowe, parafinowe, tójowe, Krochmal, Farbka i Soda po najtańszych cenach. **W składzie ulica Krakowska 1. 13. w fabryce przy ulicy Koralnickiej 8.**

WYSMIENITE **Mydło mieszczzańskie**

do twarzy, rąk i kąpieli kawalek 10 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Nowo urządzony handel **HERBATY** chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjański 10
poleca zbioru majowego:
1/2 kilo Congo — zlr. 1-60
" " Souchong czarna " 2-
" " " zbioru majowego 3-
" " Kaysow czarna — 4-
" " Melange de Londres 4-
" " Pecco — — 3-
" " karawanowa 4-
" " najprzedniejsza 6-
" " Wysiewki herbaciane 1-30
" " najlep. herbat 1-60
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Na święta i cały rok.

Nakładem „Drukarni Narodowej“
W. Manieckiego
we Lwowie, ulica Kopernika 1. 7,
wyszły następujące dzieła:
Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych, a mianowicie: strucli, placów, bab, makaroników, bułek, rogali, itd. itd., zebrane przez Florentynę i Wandę. Nowe pomnożone wydanie. Cena 50 ct.
Kucharka polskazawierająca „Szkółę gotowania smacznych i zdrowych obiadów“, zebrane przez Florentynę i Wandę. Trzecie wydanie. Cena 50 ct.
Część pierwsza obejmuje: „Ogólne rady dla kucharek na wszelkie potrawy, tak mięsne jak mączne. Cena 50 ct.“
Część druga obejmuje: O przyrządzeniu wyb rnym ryb, ptactwa domowego, wszelkiej dziczyzny; przechowania mięsa itd. itd. Cena 50 ct.
Z tych książek każda osoba, chociażby o kucharstwie nie miała wyobrażenia, może w krótkim czasie gotować smaczne i zdrowe obiady.
Dyspozycja obiadów na każdy miesiąc i dzień w całym roku, znajduje się w drugiej części.
Posyłki skutecznie drukarnia za zaliczką natychmiast.

Mam zaszczyt donieść Szanow. P. T. Publiczności, że z dniem 1go grudnia otworzyłem

Handel towarów korzennych i wszelkich towarów w ten zakres wchodzących.

Sprawdzam towary z pierwszorzędnych źródeł najlepszej jakości takowe sprzedaje po najumiarkowanych cenach i spodziewam się, iż Szanowna P. T. Publiczność lieznie odwiedzi mój handel przy ulicy Weklsarskiej 1. 4., a moim zadaniem będzie zasługiwać się na ogólne zaufanie
E. Lubini.
Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najciślejszą dyskrecją, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
ulica Sobieskiego 1. 12 we Lwowie.
Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

LUDWIK MAREK we Lwowie, Rynek liczb 9.

Główny skład fortepianów, pianin i organów.
Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.
Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 zlr.
Pierwsza koncesjonowana
Szkoła muzyczna.
Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia.
Nauka śpiewu solowego.

Najtańsze źródło podarunków Na św. Mikołaja! - Na Gwiazdkę!

poleca
Fabryka cukrów i pierników
założona od roku 1874
Franciszka Staffa
Fabryka i główny skład
ulica Karola Ludwika 1. 33. we Lwowie.
FILJA
Lwów, ul. Skarbowska 11.
we własnym domu
naprzeciw apteki p. Rukera.

RESTAURACJA w Hotelu warszawskim

Znana od wielu lat
obok jenerałej komendy
Uwiadamia szanownych gości, że przyjmując abonament na obiady składające się z 3 potraw po 10 zł. miesięcznie, także w dnie obiady z 3 potraw po 40 ct. dziennie, również i kolacje po bardzo niskich cenach. Piwo obłomunieckie zawsze świeże. Wina różnego gatunku o 38 cent. butelka. Na zebrań może być sala duża odana bezpłatnie. Z poważaniem
T. Strzelczak, restaurator.
Lwów, ul. Sapieży 1. 27
Leon Orlewicz
Lwów, ul. Sapieży 1. 27
przyjmuje wszelką reperację maszyn i narzędzi rolniczych i użytkowniczych, takowe jak majster.

Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.**
- Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynski 1. 2. 230
- Tylko zakład Jaszczyszyna** zakupuje wszelkie ruchomości i stara garderobę. Ormiańska 2. 388
- Kasy ogniowate z amerykańskim** zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika 1. 29. 142
- Kaucjonowany, rutynowany eksped** ytor pocztowy poszukuje umieszczenia. Rauch restant Monasterzyska. 393
- Pisarz znajdzie umieszczenie** w Biurze J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika 1. 5. 396
- Neurundlandczyk** czystej rasy, rocznie, hebanowo czarny, rosły jest do sprzedania. Piekarska 1. 10 u Szumańskiego.
- Stuchacz prawa** poszukuje guwernerkę na prowincji. Adres: S. O. poste restante we Lwowie. 419
- Poszukujemy posad** w bankach, asekuracjach, kasach zaliczkowych **udziałem lekcje buchalterji** i przygotowują do egzaminu. Wykład i wypracowania stosownie do życzenia w języku polskim lub niemieckim. Bliższe szczegóły od 3-7mej we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej 21 w głównym budynku na lew. 23
- Poszukuję kapitalistę** do pewnych i zyskowych przedsięwzięstw. „Taszkend“. Administracja. 425
- Obrotna wdówka** poszukuje zarządu domem lub zajęcia w interesie. „Janina“. Administracja. 424
- Rutynowana nauczycielka**, polka, wszechstronnie wykształcona, posiadająca oprócz szkolnych obce języki i muzykę, poszukuje posady. Adres wskaże: Administracja Kurjera. 420
- Kaucjonowany ekspedycytor pocztowy** i telegrafista poszukuje umieszczenia. Liście pod: 1. 200. Adm. Kurjera. 426
- Tylko krótki czas** zupełna wyprzedaż rozmaitych mebli przy ulicy Majorowskiej 1. 5 w podwórzu. 407.
- Rządca gospodarny**, który przez lat 30 służył w Królestwie w różnych majątkach obywatelskich, i ma chlubne świadectwa, obecnie do-
- tknięty ukazem banicyjnym — kupuje miejsca w Galicji. Liście pod: L. S. w Adm. „Kurjera“.
- Skład mebli**, przy ulicy Towarowej 1. 7 naprzeciw Katedry sprzedaje lub wypożycza rozmaite meble po najniższych cenach. Kiezas.
- Dom parterowy** z wolnej ręki do sprzedania pod bardzo przystępnymi warunkami. Bliższa wiadomość u ścieciela domu.
- Młodzieniec** mający 14-letnią wykształcenie, wyszły z gimnazjum i pięknym piśmem może podjąć się wszelkich zajęć. Zgłosić się może pod adresem: G. Lwów, poste restante.
- Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.**
- 4, 3, 2, pokoje** z przytulnymi ścianami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brzozińskiej i Kazimierzowskiej, odnajmuje właścicielka realności Emilia Bertemiljana Brzozińska, Kazimierzowska 37.
- 4 pokoje** z kuchnią, Brygidka.
- Zaraz do wynajęcia** ul. Krasińskiego 1. 17 parter. 4 pokoje z kuchnią i kuchnią. Ulica Sykstuska 1. 88. piętro 3 pokoje i kuchnia, 2 pokoje i kuchnia i spiżarnia.
- Eleganckie suche parterowe mieszkanie** jest do najęcia. św. Mikołaja 1. 5.
- Ulica Kopernika 1. 29** obok Łazarza na I piętrze są trzy pokoje z przynależnościami zaraz do wynajęcia.
- Pokój kawalerski** II p. ul. Żurawiej 2. do wynajęcia.
- Kochanowskiego 12:** 3 pokoje i parterze z przynależnościami.
- Frontowe 2 pokoje** z kuchnią i łazienką, do wynajęcia.
- I-szem piętrem** do wynajęcia ul. 1. 16 są od 1-go stycznia 2 pokoje i kuchnia.
- Uł. wssolińskich 1. 4** (dawnej ul. 6) pokój z przynależnościami do wynajęcia.
- Pokój kawalerski** umiarkowany z łazienką i wozownią do wynajęcia. Uł. Żulińskiego 3.